PRZEGLĄD PRASY ZAGRANICZNEJ

CODZIENNY BIULETYN WYDZIAŁU PRASOWEGO

MINISTERSTWA SPRAW ZAGRANICZNYCH

Rok IV. Warszawa, środa 24 lipca 1929 r. Nr. 167.

SPRAWY POLSKIE

PROCES PRZECIWKO ULITZOWI.

Vossische Zeitung 23.VII. w koresp. z Katowic omawiając proces przeciwko Ulitzowi, zaznacza na samym wstępie, iż żadne postępowanie sądowe w przestępstwie, które jest ciężkiem w pogranicznych okolicach i za które polski kodeks karny przewiduje jako najwyższy wymiar kary, dwuletnie więzienie, nie wywołało jeszcze tak wielkiej sensacji w międzynarodowej opinji publicznej, jak właśnie rozprawa przeciwko Ulitzowi. Od wiosny 1929 roku, t. j. od chwili kiedy cała sprawa została wytoczona, było, zdaniem koresp. rzeczą pewną, że oskarżenie przeciwko Ulitzowi wywodzi się z motywów politycznych i nie chodzi tu o jego osobę, tylko o Volksbund, czemu dość często jaknajwyraźniej dawał wyraz polski minister spraw zagranicznych na zeszłorocznej grudniowej sesji Rady Ligi. Incydent z dezerterem Bialuchem jest, zdaniem koresp. tylko wypadkiem przykładowym, z poza niego zaś wyłania się zasadniczy problem, a mianowicie zagadnienie gwarancji prawnej dla organizacyj mniejszościowych, dla ich prawa samodzielności w ramach państwa, dla możliwości ich państwowej i kulturalnej działalności. Przebieg i wynik procesu posiada jeszcze pozatem bardzo aktualne znaczenie, ponieważ plenum Ligi na sesji wrześniowej będzie musiało zająć się wyczerpująco problemem mniejszościowym. Stąd też proces uchodzi za barometr nastroju w krajach o silnym składzie mniejszościowym. Szczególnie silne zainteresowanie Anglji tą sprawą świadczy, zdaniem koresp., o tem, iż trzeba oczekiwać w tej dziedzinie na plenum Ligi Narodów debaty, prowadzonej na najszerszej podstawie.

Kölnische Ztg. 23.VII. w art. wst. p. n. „Ulitz przed sądem" podkreśla, iż min. Zaleski w Lugano dość wyraźnie oświadczył, iż dochodzenie przeciwko Ulitzowi ma na celu zebranie materjałów przeciwko Volksbundowi; wyrok przeto będzie miał znaczenie decydujące dla współżycia polsko - niemieckiego. „Köln. Ztg." dodaje, że „jeśli polski sąd wyda wyrok zasądzający na podstawie fałszywych dokumentów, będzie to dowodem, iż praca prawna w Polsce ma charakter polityczny".

Dziennik dowodzi, iż wszelkie zebrane przeciwko Ulitzowi materjały — nie mają żadnej mocy dowodowej, że proces ma charakter czysto polityczny, że pojąć nawet nie można, by Ulitz, który głosował za rozciągnięciem na Śląsk ustawy o powszechnym obowiązku służby wojskowej, miał ułatwiać poborowym ucieczkę do Niemiec. W d. c. dziennik podnosi, iż przewlekanie sprawy, by poddać ją nowej procedurze, uniemożliwienie d-rowi Liebermanowi podjęcia się obrony — dowodzą, iż rząd polski chce wyeliminować Ulitza z życia publicznego.

W zakończeniu „Köln. Ztg." zaznacza, że „wyrok będzie dla nas dowodem, czy pogląd nasz na plany i zamiary polskie — był słuszny."

ZAGADNIENIA OGÓLNE

SYTUACJA POLITYCZNA WE FRANCJI.

Vossische Ztg. 23.VII. w art. p. n. „Osiem głosów" omawia sytuację, jaka wytworzyła się we Francji, po ratyfikowaniu układów o długach międzysojuszniczych tak małą większością. Zdaniem dziennika wynik głosowania dowodzi zmiany nastroju w stosunku do polityki zagranicznej Francji w okresie powojennym; Francję zawiodła wierność jej sprzymierzeńców; Ameryka i Anglja bowiem pozbawione sentymentu, występują z suchemi liczbami, Włochy zaś jakby zapomniały zupełnie o braterstwie broni. Opi-

nja francuska, którą — jak twierdzi dziennik — usypiano hasłem „Le boche payera tout", domaga się obecnie realnych wartości.

W zakończeniu dziennik zaznacza, iż przy takich nastrojach niezmiernie trudną będzie rola rządu francuskiego na najbliższej konferencji międzynarodowej.

SYTUACJA POLITYCZNA I GOSPODARCZA NA LITWIE.

Lietuvos Aidas 19.VII. pisze: „Jakich to swobód brak hamuje u nas życie kulturalne opozycji? Jakież to swobody mieliśmy, a obecnie ich nie mamy? Stan wojenny? Istniał i za rządów opozycji. Cenzura? Była również. Coprawda, obecnie mniej się pozwala napadać i rzucać oszczerstwo na poszczególne osoby. Lecz czy kultura wymaga tej swobody? Zakazano wieców. Lecz czy za pomocą wieców poziom naszej kultury podniósł się? Czasowo nie mamy sejmu. Lecz czy sejm można nazwać instytucją kulturalną? Przecież wiadomo, iż wieśniacy, którzy odwiedzali Kowno i słyszeli debaty sejmowe, wychodzili rozczarowani, mówiąc, iż u nich w karczmie ludzie lepiej zachowują się niż w sejmie. Naturalnie, w państwie demokratycznem polityczne przedstawicielstwo krajowe powinno istnieć i będziemy je mieli, lecz takiego przedstawicielstwa wymaga polityka, a nie kultura".

Lietuvos Žinios 20.VII. w art. wst. podkreśla że brak swobód na Litwie i prześladowanie przez rząd instytucyj kulturalnych, założonych przez stronnictwa opozycyjne, powoduje całkowity zastój pracy kulturalnej na Litwie. „Gdy wyraźnie wskazujemy rządowi, — pisze dziennik — że stan wojenny i obecny antydemokratyczny ustrój państwa odbija się ujemnie na pracy kulturalnej, — to rząd skierowuje pod naszym adresem zarzut, że nie chcemy prowadzić pracy kulturalnej, lecz tylko pracę polityczną, a to za pośrednictwem pewnych organizacyj kulturalnych". Dziennik zapytuje: „Czy zajmowanie się polityką jest u nas zabronione? Tak, dla jednych zabronione, dla drugich (narodowców) zaś nie. Czy to jest równość lub trzymanie się ustaw, o którem lubi tak wiele pisać prasa rządowa?"

Rytas 18.VII. poświęca art. wst. sprawom gospodarczym, zwracając uwagę na to, iż polityka rządu w ostatnim półroczu obraca się głównie w sferze gospodarczej, co ma na celu chęć wykazania, iż rząd narodowy potrafi sprowadzić litewską gospodarkę na nowe drogi.

„O ile chodzi o realne wyniki tej polityki — pisze organ chrz. - demokracji — to nie są one widoczne. Jeśli np. weźmiemy nasz bilans handlowy, jak to wynika z biuletynu statystycznego, zobaczymy, że po pewnych zmianach personalnych w kierownictwie Biura Statystycznego, eksport w sposób zdumiewający każdego miesiąca jest równy importowi. Podobnych objawów dotąd u nas nigdy nie notowano i wogóle nasza struktura gospodarcza nie może ich usprawiedliwić, gdyż nadwyżka eksportu u nas jest możliwa tylko zimą i wczesną wiosną. Zrównoważenie bilansu handlowego osiągnięto, jak wynika z biuletynu, w ten sposób, iż wartość tych produktów, których wywóz się zmniejszył przynajmniej trzykrotnie, pozostawiono bez zmiany, natomiast wartość produktów, których wywóz zwiększył się o 40 proc., wyśrubowano do 140 proc. Gdyby jednak zbilansowania dokonano według norm zeszłorocznych, wówczas, bierność bilansu byłaby wprost zastraszająca".

W końcu pismo zwraca uwagę na to, iż pomimo krytycznego stanu gospodarczego kraju, rząd zamierza zwiększyć podatki ziemskie i inne pobory, co wydaje się rzeczą conajmniej niezrozumiałą.

Lietuvos Aidas 17-19.VII. zamieszcza b. obsz. opis kowieńskiego więzienia robót ciężkich. W więzieniu przebywa 1200 więźniów, w tej liczbie przeszło 400 politycznych. Dziennik usiłuje wykazać dostosowanie więzienia do warunków więzień w krajach kulturalnych.

ZATARG SOWIECKO-CHIŃSKI.

Lietuvos Aidas 20.VII. w art. wst. p. n. „Polityka sowiecka na rozdrożu" podkreśla, że po wysłaniu ultimatum do Chin, Moskwa znalazła się w nadzwyczaj nieprzyjemnej sytuacji. Z jednej strony Sowiety nie mogą wypowiedzieć wojny Chińczykom, gdyż wojna ta nietylko że byłaby niepopularna wśród ludności, ale mogłaby nawet zagrażać samemu ustrojowi sowieckiemu; z drugiej zaś strony: potężną kiedyś Rosję Chińczycy wyrzucają z Mandżurji bez żadnych ceremonji, łamiąc zawarty w r. 1924 traktat z Sowietami. To niewątpliwie nieprzyjemnie odbije się dla Sowietów nietylko zagranicą, lecz i wewnątrz kraju. Rozmaite przeciwne Sowietom elementy wykorzystają ten fakt dla propagandy przeciwbolszewickiej. Wg. dziennika, Sowiety znalazły się w identycznej sytuacji, jaką mieli w r. 1918, na skutek swej taktyki z Niemcami: „ni mir, ni wojna" (ni pokój, ni wojna). Lecz formuła ta w r. 1918 zakończyła się kapitulacją Sowietów wobec Niemiec. I obecnie podobna taktyka nic dobrego Sowietom nie wróży: Chińczycy dobrowolnie nie oddadzą kolei i odetną Rosjanom najbliższą komunikację z Władywostokiem. W końcu dziennik podkreśla, że aczkolwiek prowadzenie wojny nie dogadza żadnej ze stron poważnionych, wszakże Chińczycy znajdują się w daleko lepszej sytuacji od Rosjan pod względem prowadzenia operacji strategicznych. „Chińczycy, grając na zwłokę, słusznie rozumują, że czas pracuje na ich korzyść".

Rytas 19.VII., omawiając sytuację na Dalekim Wschodzie, podkreśla, że biorąc pod uwagę naprężoną sytuację wewnętrzną Sowietów i ogólną sytuację międzynarodową, należy przypuszczać, że z konfliktu sowiecko - chińskiego wyciągną korzyści Chińczycy i Japończycy. Dziennik stwierdza zupełną porażkę propagandy komunistycznej w Chinach, przyczem zaznacza, że ewentualne wplątanie się Rosji do wojny tylko przybliży koniec komunistycznej dyktatury.